

Zwalczanie islamizmu – Bangladeszowi wolno, Francji nie

27 stycznia 2022

Bangladesz postawił zarzuty naruszania porządku i ładu publicznego islamistycznemu kaznodziei Rofiqulowi Madaniemu i nie zgodził się na jego uniewinnienie. Gdyby to była Francja, znalazłoby się to na pewno w raporcie o „islamofobii”.

Rafiqul Islam Madani, zwany też „dziecięcym kaznodzieją”, został zatrzymany 25 marca 2021 roku podczas przemocowych protestów przeciwko wizycie premiera Indii Narendry Modiego. Aresztowano go dopiero w kwietniu po tym, jak Batalion Szybkiego Reagowania przeszukał jego dom i skonfiskował cztery telefony komórkowe z pornografią. Sąd teraz odrzucił wniosek o jego uniewinnienie i wyznaczył sprawę na 22 lutego. Kaznodzieja ma dziecienny wygląd, jest też bardzo niski, ale według mediów urodził się w 1995 roku, więc ma już 27 lat.

Madani oskarżony jest jednak o to, że podżegał przeciwko państwu, rozpowszechniał agresywne przesłania i zaburzał porządek społeczny. Jego przemówienia na Youtube stawały się wiralami i zyskiwały popularność wśród fundamentalistów. Związany jest z fundamentalistycznym ugrupowaniem Hefazat-e-Islam domagającym się wprowadzania kar za bluźnierstwo czy też grożącym zbrojnym powstaniem, gdy sekularyzacja Bangladeszu będzie zanadto postępować. Ugrupowanie oskarżane jest o związki z innymi organizacjami radykalnymi Azji Południowo-Wschodniej, takimi jak talibowie czy Dżamaat-e-Islami.

W nagraniu, które stało się powodem jego aresztowania mówi: „Nie może być administracyjnych nakazów w kraju Allacha. Dlatego nie będę przestrzegał żadnego prawa. W moim słowniku czy konstytucji, nie uznaję żadnego premiera, prezydenta czy

pośla jeżeli jest przeciwko islamowi". Wzywał też do wyzwolenia kraju z rąk mafii i niewiernych, a także groził zajęciem Dehli w obliczu wizyty indyjskiej głowy państwa.

Organizacja, w której Komitecie Centralnym znajduje się „dziecięcy kaznodzieja”, uważana jest za sterowaną przez pakistańskie służby wywiadowcze ISI, a także otrzymuje wsparcie z Arabii Saudyjskiej. Młody kaznodzieja jest głównym źródłem utrzymania jego rolniczej, ubogiej rodziny.

Działania przeciwko fundamentalistom w Bangladeszu nie wywołują światowej nagonki na to państwo, nie ma raportów na temat „islamofobii” w Bangladeszu, głowy państw nie wchodzi w ostrą dyskusję z przedstawicielami banglijskiego rządu. Zupełnie inaczej niż miało to miejsce w przypadku Francji, która w obliczu nagonki społecznej i zamordowania nauczyciela Samuela Paty postanowiła wziąć się za fundamentalizm, zwłaszcza ten finansowany z zagranicy. W efekcie twarz prezydenta Macrona firmuje tegoroczny europejski raport o islamofobii w Europie.

Źródło: Euroislam.pl